

Sulin, Nie licz mi

Chyba wymarzyłem sobie
Trochę więcej życia typku
Dzisiaj znają moją ksywę
Przez wpisanie kilku tipsów
I nie muszę się przedstawiać
Ale w sumie to elo
Moja kilka pyta zawsze czy masz ze sobą kielon
I to proste dla nas miny zawsze jak dwukropek
Wasze chicki, „nasze chicki
Nasze na ręczniki na raz
Lubię gdy siedzimy i pijemy razem whiskey
Lubię gdy mi mówisz, że dla ciebie jestem wszystkim
Sumie dla mnie ty też
Z tobą mogę iść przez życie
Nawet za to że cie kocham i od razu nienawidzę
A jak mówią mi że kłamię to śmiejemy się z nich razem
No bo wcale nas nie znają
I wcale nie mają marzeń
A by chcieli w mim życia zagrać coś za moja gazę
Chcą mnie karać tylko za to że życie ich kara w barze
Jak coś robie to dal siebie
Tak samo jak tatuaże
A jak nagram i nie siądzie
Sorry, mam taką fazę

Mogę pić te drinki z palmą
I nie licz mi alko
Lepiej licz mi psycho
I płąć mi sianko za rap
Fani dobrze wiedza na co jeszcze mnie stać
/2x

Pamiętam jak mówiłeś, że się skończy rapowanie
W sumie racja
Po debiucie skończyłem ze złotem na ścianie
I co nagle teraz cisza, że to Sulin się wypisał
Chyba kpicie sobie ze mnie bo wkładam za dużo życia
Poznałem wiele pięknych kobiet
Wybrałem jedną bo ma trochę
Ale więcej w głowie
Musisz stracić prawie wszystko
Później żeby mieć więcej
Bo się nie rezygnuje z łowów przez jedne ości na wędce
Nie musze ci nawijać ile zarobiłem stów
Wolę być raperem, być człowiekiem, być normalnym, cóż
Nie byłem tak naiwny i mówiłem ja kocham dzisiaj
Podbijasz to ci tylko pisze
Ja kocham sos
W życiu są takie miejsca w których zawsze chce się być
I ludzie w takich miejscach gdzie nie mówisz nic
Pewnie nie byłbym gdzie jestem gdybym ziom nie umiał śnić
Mówią mi że jestem kotem, ale nie mam 7 żyć

Mogę pić te drinki z palmą
I nie licz mi alko
Lepiej licz mi psycho
I płąć mi sianko za rap
Fani dobrze wiedza na co jeszcze mnie stać
/2x

Pokaz palcem mi rapera w tej wytwórni jak ja
Długo młody się przedzierał
Mówi: zmieni cię gra
Nikt nie będzie sobie mną wycierał buzi na starty

Dziś mi fanki dają buzi bo nie lecę jak wiatr
Paru ludzi mnie nie lubi, ale w sumie to żart
Dzisiaj nikt mi już nie mówi że to solo to fart
Dziś jak słyszą moje tracki w sumie mówią że art.
Dobrze lecisz gościu, ale tu lądujesz bez nart
Moje tracki takie są że kiedy myślisz że to koniec
Robią taki obrót, że biją wszystkich, ale w moment
Nie szukałem tego stylu pośród mór, gór, czy lasów
I nie chciałem tego szczytu posłać w bród gdzieś do piachu
Chciałem się zmienić
A cały wasz przemyt tu prawie mnie
Chodzę twardo po ziemi
To dla tych co myśleli że nagram jedno solo
I po nim zniknę

Mogę pić te drinki z palmą
I nie licz mi alko
Lepiej licz mi psycho
I płac mi siano za rap
Fani dobrze wiedza na co jeszcze mnie stać
/2x